

Ks. Władysław Smereka, Kraków

PROCES CHRYSYSTUSA W ŚWIELE NAJNOWSZYCH BADAŃ

Proces Chrystusa Pana w Jerozolimie nie jest zwyczajnym wydarzeniem historycznym. Ma on nadzwyczajne znaczenie a to z powodu następstw jakie wynikły z tego tragicznego zdarzenia jerozolimskiego, które trwają nieprzerwanie aż po nasze czasy i trwać będą do końca życia ludzkiego na ziemi. Nie można go żadną miarą porównać z jakąś tragedią ludzką, np. z procesem Sokratesa czy innych, bo genezą swoją sięga dziejów moralnych ludzkości, to jest owego potężnego kataklizmu, jakim — wedle teologii katolickiej — był grzech pierworodny.

Proces Jezusa jest najbardziej pamiętny i najbardziej znaczący ze wszystkich wielkich procesów historii świata. Nie bez znaczenia dla oceny wagi tego procesu jest fakt, iż po powstaniu państwa Izraelskiego w 1948 r. zrodziła się koncepcja rewizji procesu Chrystusa. Wedle doniesień prasy światowej, opublikowanych z wiosną 1949 r., wniosek formalny w tej sprawie, liczącej 8 000 słów, w postaci 15-to stronicowego aktu, przedłożył jerozolimskiemu ministerstwu sprawiedliwości pewien prawnik holenderski, występujący pod pseudonimem H. 187.

Podobno na kilkanaście lat przedtem, podjęli rewizję procesu Chrystusa sami Żydzi; wieści o tym są jednak niepewne, a nawet częściowo sprzeczne. Wedle jednej wersji (E. Schwarzenbauer: *Revision des Prozesses Jesu?* — *Kath. Digest.* 3. (1949), s. 407—409), miało to być dnia 25 czerwca 1931 r., a wedle drugiej wersji dnia 25 kwietnia 1933 r. (Jerusalem, *Revue mensuelle illustrée* 28 (1933), s. 464. W jednym z powyższych dni miała się odbyć w Jerozolimie rozprawa. Przewodniczył Dr Veldeissel, oskarżał w czterogodzinnej mowie Dr Bändeisler. Po wygłoszeniu pięciogodzinnej mowy obrońcy, Dr Reichswaera, zapadł wyrok uniewinniający Jezusa stosunkiem głosów cztery do jednego¹.

Dla wierzącego chrześcijanina nie trzeba żadnego innego powodu poza księgami Nowego Testamentu na to, że Jezus z Nazaretu jako niewinny został skazany i stracony. Także niechrześcijanie, którzy dostrzegali w Nim jedną z najszlachetniejszych i najbardziej porywających postaci w historii ludzkości również byli tego zdania, gdy bez uprzedzenia i wrogiego nastawienia przystępowali do badania źródeł przewodu sądowego. Jeżeli jednak Jezusa mimo winy skazano i wyrok wykonano, to nasuwa się

¹ Por. Jos. Blinzler, *Der Prozess Jesu (Das jüdische und das römische Gerichtsverfahren gegen Jesus Christus auf Grund der älteren Zeugnisse dargestellt und beurteilt)* Regensburg 1960, wyd. 3, s. 12 n.

pytanie, co stanowiło podstawę prawną-formalną i materialną takiego orzeczenia i kto za nie ponosił odpowiedzialność. Odpowiedź nie łatwa.

Ewangelie nasze mimo, że nie są dziełami sensu stricto historycznymi, stanowią przecież źródło historyczne bezwzględnie prawdziwe i pewne. Jednak autorowie ich nie byli prawnikami, nie używali więc terminologii prawniczej, lecz posługiwali się zwykłym codziennym językiem, co utrudnia dziś badaczom zorientowanie się w zasadach procesu. Stąd różne powstały poglądy co do kompetencji Sanhedrynu w zakresie interesującego nas zagadnienia.

Według jednych do kompetencji Sanhedrynu należały sprawy gardłowe z tym, że zapadające wyroki śmierci wymagały zatwierdzenia władzy rzymskiej, do której należało i wykonanie wyroku. Głównym przedstawicielem tego poglądu jest wybitny badacz prawa rzymskiego Theodor Mommsen². Tezę jego przyjęli w swych rozprawach dwaj znani historycy prawa: Robert Mayr³ i Fryderyk Doerr⁴. Obydwaj przedstawiając proces w oświetleniu prawnym historycznym uwzględnili relacje Ewangelistów, prawo talmudyczne i rzymskie. Nie odbiega od tego poglądu również ks. Eug. Dąbrowski⁵. Inni, a w szczególności G. Rosa di⁶ przyjmują, że do kompetencji Sanhedrynu nie należały sprawy zagrożone karą śmierci, lecz tylko sprawy z zakresu religii. Proces więc Jezusa według nich przed Sanhedrynem był aktem gwałtu i przekroczeniem jego kompetencji i jako taki nie miał z wymiarem sprawiedliwości nic wspólnego.

Przeciwnego zdania jest paryski prawnik J. Juster⁷. Twierdzi on, że Rzymianie pozostawili Sanhedrynowi całkowitą jurysdykcję nie tylko w zakresie spraw religijnych, lecz także w pewnych innych sprawach kryminalnych, w tym nawet w gardłowych. Tezę jego poparł egzegeta protestancki H. Lietzmann⁸. Obydwaj są jednak zdania, że w przypadku Jezusa Sanhedryn uwięził i oddał Go Rzymianom do osądzenia i wydania wyroku.

² *Römische Geschichte*, Berlin¹⁹ 1927, t. IV oraz *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 240.

³ *Der Prozess Jesu in Archiv für Kriminal-Anthropologie und Kriminalistik*, Leipzig 1905, t. 20, s. 286 i nn.

⁴ *Der Prozess Jesu in rechtsgeschichtlicher Beleuchtung*, Berlin-Stuttgart-Leipzig 1920, s. 40 i nn. Praca Doerr'a została przetłumaczona na język polski przez Stef. Glasera, prof. Uniwersytetu Wileńskiego i wydana w Wilnie w 1927 r., s. 23 nn.

⁵ *Proces Chrystusa*, Warszawa 1933.

⁶ *Il processo di Gesù*, Firenze 1933, s. 181—209.

⁷ *Les Juifs dans l'empire romain*, Paris 1914, t. 2, s. 132—145.

⁸ *Der Prozess Jesu (Sitzungsberichte der Preussischen Akademie der Wissenschaften in Berlin)* Nr XIV, Berlin 1931, s. 313—322.

Do podobnych wniosków dochodzi R. W. Husband⁹, uwzględniając w swej pracy znalezione jurysdyczne papirusy. Wedle niego Sanhendryn aresztował Chrystusa i przeprowadził przewód sądowy jedynie w tym celu, aby nagromadzony materiał podać Piłatowi, od którego zależał dalszy bieg sprawy¹⁰.

Do podobnych rezultatów dochodzą pisarze żydowski jak Salomon Zeitlin¹¹, Hyman Coldin¹², Jules Izaak¹³ i wielu innych. Według Imberta¹⁴, prof. Instytutu katolickiego w Paryżu sąd żydowski nie wydał wyroku, lecz tylko przeprowadził przesłuchanie oskarżonego Jezusa. Paul Winter w ostatnio wydanej książce pt *On the Trial of Jesus*¹⁵ obciąża głównie Piłata odpowiedzialnością za śmierć Jezusa.

Do najlepszych i najnowszych monografii o procesie Jezusa należy praca ks. Józefa Blinzlera, profesora w Passau pt. *Der Prozess Jesu*¹⁶. Autor dysponując bardzo wybitną wiedzą i znakomitą pod względem formalnym metodą pogłębił po mistrzowsku objęty badaniem materiał historyczny i nadał konkluzjom swoim niepowседневną moc przekonywującą. Ważna dla badaczy naukowych jest między innymi konkluzja oparta o ważne i obiektywnie zebrane dokumenty, iż teza o nielegalności procesu żydowskiego, która ma wielu zwolenników pośród pisarzy nowoczesnych jest nie do utrzymania¹⁷: historyczną odpowiedzialność za niesprawiedliwy wyrok ponoszą zdaniem Blinzlera członkowie Sanhendrynu oraz zebrany wokół pretorium tłum jerozolimski, nie wyłączając odpowiedzialności Piłata, który przyjmując ostatecznie winę Jezusa, wyrok wykonał. Stanowisko to podziela w pewnym sensie także prof. Uniwersytetu Jerozo-

⁹ *The Prosecution of Jesus. Its date, history and legality*, Princeton 1916.

¹⁰ Ks. Dąbrowski Eug., dz. cyt. s. 46.

¹¹ *Who Crucified Jesus?* New York 1947, s. 163 nn.

¹² *The Case of the Nasarene Respend*, New York 1948, s. 398 nn. Praca bardzo obszerna licząca ponad 800 stron. Por. również Jos Blinzler dz. cyt. s. 142 nn, oraz recenzję tego dzieła napisaną przez J. W. w RBL V (1952), s. 488—491.

¹³ W powieści pt. *Jésus et Israel*, Paris 1943 i 1948. W tym duchu napisał Schalom Asch romans pt. *Nazarener*, Amsterdam 1950.

¹⁴ W dziele pt. *Est-ce Pilate, qui a condamné Notre Seigneur Jésus Christ?* Paris 1947. Patrz J. Blinzler dz. cyt. s. 24 i nn.

¹⁵ *W Studia Judaica*, vol I, Berlin 1961, s. 116.

¹⁶ Wydanie drugie wyszło w 1955 r. w Regensburgu, tamże ukazało się znacznie rozszerzone trzecie wydanie w 1960 r., o którym w tekście mowa.

¹⁷ Na wzmiankę zasługuje również fakt, że na paryskim Wydziale Prawa Prof. Jacquenot wraz z innymi przeprowadził specjalne badanie procesu Jezusa i doszedł do wniosku, że z racji pogwałcenia przepisów prawa karnego, które miało miejsce w procesie Chrystusa wyrok był nieważny (por. Blinzler, dz. cyt. s. 13).

limskiego Józef Klausner¹⁸, który obciąża odpowiedzialnością za śmierć Jezusa arystokrację kapłańską stanowiącą trzon Sanhendrynu.

Obiektywni badacze procesu Chrystusa rozróżniają w nim cztery etapy:

1. Areszt (Mt 26, 47—56; Mr 14, 43—52; Łk 22, 47—53; J. 18, 3—12).
2. Postępowanie przed trybunałem Sanhendrynu.
3. Postępowanie przed trybunałem rzymskim (Piłatem).
4. Wyrok.

Taki schemat podają nam Ewangelie i zgadza się on z przepisami prawnymi Talmudu. Prawo Mojżeszowe zachowane w Starym Testamencie, daje nam zbyt ogólnikowe wiadomości o przewodzie procesowym. Wprawdzie posiadamy szczegółowy system przepisów w Talmudzie w traktacie Miszny¹⁹ pt. „Sanhendryn“, ale jest rzeczą wątpliwą, czy to prawo w Talmudzie skodyfikowane z końcem II wieku po Chrystusie, istniało i miało moc obowiązującą w czasie procesu Jezusa. Szukać zatem należy rozwiązania we wnioskach, jakie nasuwają się z porównania instytucji procesowych ówczesnych czasów, w Palestynie i w innych okupowanych prowincjach rzymskich.

W dotychczasowych badaniach poszukiwano podstawy prawnej procesu Chrystusowego w prawie talmudycznym, a nie znajdując tam rozwiązania wysuwano szereg zarzutów historycznej nieścisłości w tekstach ewangelicznych. Między innymi wedle przepisów Miszny proces karny w sprawach tzw. gardłowych mógł odbyć się tylko w dzień, a nie nocą; rozprawy sądowe w przeddzień sabbatu i świąt były zakazane; pomiędzy przesłuchaniem a wyrokiem musiała być jednodniowa przerwa; za bluźniercę uważano tylko tego, kto wymawiając imię Boże „Jahwe“ równocześnie bluźnił, a wszystkie te przepisy wedle relacji Ewangelistów nie były zachowane. Aby choć częściowo usunąć te niezgodności należy szukać innych możliwych dróg rozwiązania.

Blinzler w swej pracy wyżej cytowanej twierdzi, że za czasów Chrystusa istniały dwa rodzaje przepisów prawnych — saducejskie prawo i faryzejskie. Pierwsze było surowe, drugie bardziej humanitarne²⁰, przy czym Chrystus miał być sądzony wedle prawa pierwszego, którego charakteru i jego poszczególnych instytucji określić nie mógł.

¹⁸ *Jesus von Nazareth (Seine Zeit, Sein Leben und Seine Lehre)* Berlin 1930, s. 461 i nn.

¹⁹ U nas proces karny w Talmudzie opracował w rozprawie pod tym tytułem Salomon Ladier (Lwów 1933 r.).

²⁰ Blinzler, dz. cyt. s. 146 nn i 160 nn

Wyniki dawnych i najnowszych badań papirologicznych pozwalają wnioskować, że Paletyna od czasów Aleksandra Wielkiego pozostawała pod silnymi wpływami świata hellenistycznego²¹. Ten proces w czasach Chrystusowych bardzo już w Palestynie wyraźny i zaawansowany, wycisnął pewne piętno obce nie tylko na prawie obyczajowym, lecz również na pewnych formach postępowania karnego w sądownictwie żydowskim. Przemawia za tym przypuszczeniem obok innych względów, również i fakt, że silnej hellenizacji na polu mniemań filozoficzno-religijnych i obyczajowych uległo stronnictwo Saduceuszy, do którego należał Annasz. Dodajmy, że Józef Flawiusz nazywa²² Saduceuszy szczególnie surowymi i nieubłaganymi w sądzeniu. Prawdopodobnym wydaje się, że mimo braku odnośnych postanowień w oficjalnym judejskim prawie karnym, bywało w żydowskiej praktyce sądowej niekiedy stosowane jakieś wstępne, przed orzekającym przewodem postępowanie inkwizycyjno-śledcze.

Znawca prawa ptolemejskiego prof. Rafał Taubenschlag²³, porównał proces świętego Pawła opisany w Dziejach Apostolskich z procesami znanymi z papirusów i wykazał wielkie podobieństwo obydwu procesów zarówno co do struktury ogólnej, jak i odrębnych szczegółów. Taubenschlag rozróżnił w procesie św. Pawła postępowanie policyjne²⁴, połączone z inkwizycyjnym przesłuchaniem (zwanym w prawie ptolemejskim *pethanagke*, a w rzymskim *quaestio per tormenta*) i postępowanie sądowe²⁵. Analogiczne dwa przewody spotykamy w procesie Chrystusowym. Pojmanie i stawienie Jezusa przed Annaszem ma znamiona postępowania policyjno-śledczego, natomiast rozprawa przed Sanhedrynem i Piłatem to dalszy tok postępowania, ale już sądowego.

Nie znamy judejskich przepisów policyjnych co do obchodzenia się z więźniem oraz co do traktowania go przy przesłuchaniu. Św. Jan świadczy, że Jezusa bito w czasie śledztwa (18, 22). Egipskie prawo ptolemejskie, zachowane w papirusach, jak też i prawo rzymskie zna rozmaite tortury jako środki inkwi-

²¹ Por. Paul Wendland, *Die Hellenistisch-Römische Kultur in ihren Beziehungen zu Judentum und Christentum*, Tübingen 1907, s. 103 nn. A. J. Festugière, *Le monde grecoromain au temps de Notre-Seigneur Jésus-Christ*, T. I, Paris 1935 I, s. 67 nn. i R. Sugrayer de French *Etudes sur le droit palestinien à l'époque evangelique*, Fribourg 1946, s. 132 nn.

²² Ant. 20, 9, 1.

²³ Patrz jego prace: *Das Strafrecht im Rechte der Papyri*, Berlin 1916, s. 58 i *Proces Apostoła Pawła w świetle papirusów*, Kraków 1920, s. 7.

²⁴ Dz. Ap. 21, 33 i 22, 24—30.

²⁵ Dz. Ap. 23, 25—26, 16, por. Mommsen, *Die Rechtsverhältnisse des Apostel Paulus* w ZNW 1901, s. 89 nn; oraz cyt. wyżej prace Taubenschlaga s. 1—6 i s. 58 nn.

zycyjne. Reportaż sądowy św. Jana sprawia, jeśli chodzi o scenę przesłuchania wstępnego u Annasza, wrażenie skrótu; mimo to przezierna zeń specyficzna intencja Annasza, występującego tu nie w charakterze osoby prywatnej, lecz jako przedstawiciel Sanhedrynu w sensie politycznym, religijnym, społecznym i policyjnym. Intencją jego było dowiedzieć się w pierwszym rzędzie, jaką to naukę głosił Jezus, może przeciwną prawu Mojżesza i niebezpieczną dla bogactwa klas uprzywilejowanych, a następnie także, jakich to Jezus ma zwolenników (Jn 18, 12 nn.). Pierwsze z tych pytań miałyby przygotować materiał dowodowy dla trybunału żydowskiego, drugie zaś mogłyby z uwagi na silne podówczas napięcie ruchu wolnościowego zainteresować trybunał rzymski. Zeznania Jezusa nie wypadły po myśli pytającego dostojnika. Nie takie zeznania pragnął on usłyszeć; więc funkcjonariusz śledczy²⁶ bije Jezusa. Przyjęło się, że Zbawiciel otrzymał policzek; atoli słowo *rapisma*²⁷ oznacza również uderzenie różgą lub pałąką.

Na możliwość przyjęcia w procesie Chrystusa fazy śledczej zwrócono uwagę w piśmiennictwie teologicznym polskim już w r. 1954²⁸. Hipotezę tę wydają się potwierdzać znalezione dokumenty z Qumran dotyczące istnienia podwójnego kalendarza²⁹. Opierając się na tradycyjnym kalendarzu kapłańskim należałoby przyjąć iż pojmanie Chrystusa nastąpiło w nocy z wtorku na środę a nie z czwartku na piątek. W takim przypadku było dość czasu, by przeprowadzić śledztwo przed Annaszem i odbyć w d z i e ń (środa i czwartek) dwie rozprawy przed Sanhedrynem. Koncepcja taka stanowi niewątpliwie przyczynek w usiłowaniach wytłumaczenia dopatrywanych się nieścisłości w opisie Męki Chrystusa przez Ewangelistów.

Gdyby jednak jakieś znaleziska archeologiczne nadal rozszerzały materiał istotny do oceny procesu Chrystusowego, zawsze należy mieć na uwadze, że przed Annaszem, Kajfaszem, Herodem i Pilatem oraz żądającym śmierci tłumem jerozolimskim stał

²⁶ Św. Jan nazywa go *hyperetes*; wyraz ten nie oznacza prywatnego służącego. W znaczeniu urzędowej osoby używa tego słowa św. Mateusz (5, 25).

²⁷ W. Bauer, *Wörterbuch zum N. Test.*, Giessen 1928, c. 1178 n; Fr. Zorell, *Lexicon Graecum N. Testamenti*, Parisii 1931, c. 1175.

²⁸ Ks. Smęćka, *Annasz i jego udział w procesie Chrystusa* w RBL VII (1954) s. 139—155.

²⁹ Za czasów Chrystusa był w użyciu podwójny system liczenia czasu — oficjalny księżycowy hellenistyczny i stary tradycyjny zachowany przez pewne środowiska religijne. Por. A. Jaubert, *La Date de la Cène* (Calendrier Biblique et Liturgie Chretienne), Paris 1937, s. 136 nn. i 139 nn., oraz G. Danesi, *Le Settimana Santa u Moraldi, Introduzione della Bibbia* (Roma) 537—540). Ks. J. Łach, *Ostatnia wieczerza we współczesnej problematyce biblijnej* 12 (1959), s. 138 nn.

nie człowiek zwyczajny, całkowicie równy innym ludziom, lecz Bóg-Człowiek. Dlatego zbłądziłby zasadniczo ten, kto chciałby wyodrębnić wstrząsającą tragedię jerozolimską z dziejów całej ludzkości i rozpatrywać proces Chrystusowy z punktu li tylko prawniczego lub historycznego nie uwzględniając również jego teologicznego aspektu.

Kraków

Ks. WŁADYSŁAW SMEREKA

O. Augustyn Jankowski OSB, Tyniec

ELEMENTY TEOLOGII MĘCZEŃSTWA W LIŚCIE DO FILIPIAN

Męczeństwo, rozumiane precyzyjnie po katolicku, zjawisko towarzyszące od początku dziejom Objawienia i dziejom Kościoła, słusznie stanowi przedmiot zainteresowania również i teologów. Jego zaś teologię można ujmować na różne sposoby. I tak św. Tomasz z Akwinu, opracowując teologicznie zagadnienie męczeństwa, umieszcza je w ramach rozważań o cnocie męstwa¹. Jak z tego widać, stosuje on jako ramę z góry przyjęty arystotelesowski schemat cnót kardynalnych. Innymi słowy etyka, i to ujęta w zasadzie od strony człowieka, dyktuje mu całe ujęcie zagadnienia i dostarcza gotowych ram. Natomiast cytaty z Pisma św. i głosy Tradycji stanowią dla niego argumenty mające uzasadnić poszczególne twierdzenia. Przy tym ujęciu materiał na ten temat zawarty w Liście św. Pawła do Filipian prawie zupełnie nie został uwzględniony. Jedno bowiem jedyne miejsce z niego przytoczone, mianowicie przykład samego Chrystusa z 2, 8, służy za dowód wyższości męczeństwa nad cnotą posłuszeństwa². Sposób ujęcia zagadnienia za św. Tomaszem powtarzają podręczniki i encyklopedie, poszerzając co najwyżej o opracowanie kanonistyczne i ocenę wartości apologetycznej męczeństwa³, co jednak nie stanowi jego teologii w sensie ścisłym. Wobec tego nie wydaje się przedsięwzięciem chybionym próba skonstruowania teologii męczeństwa według zasad dzisiejszej teologii biblijnej, tzn. obrania za punkt wyjścia przede wszystkim danych zawartych w tekście natchnionym, a następnie dokonania syntezy tych danych. Biblijna teologia męczeństwa musiałaby uwzględnić już ostatnie księgi Starego Testamentu, potem przejść do Nowego — zadanie to wielkie. Niniejszy artykuł ma

¹ Par. S. Theol. II—II^{ae} q. 124.

² Tamże, a. 3 ad 2-m.

³ Por. R. Hedde, *Martyre*, Dictionnaire de Théologie Catholique, X, 220—254.